

**Piotr Rosiak**

doktorant, Uniwersytet w Białymstoku

## **Karny charakter instytucji przepadku świadczenia z art. 412 k.c.**

Przepis art. 412 k.c. stanowi, że „Sąd może orzec przepadek świadczenia na rzecz Skarbu Państwa, jeżeli świadczenie to zostało świadomie spełnione w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub w celu niegodziwym. Jeżeli przedmiot świadczenia został zużyty lub utracony, przepadkowi może ulec jego wartość”<sup>1</sup>.

Instytucja przepadku świadczenia niegodziwego, jak na materię i sposób, w jaki prawo cywilne reguluje inne zagadnienia, jest wyjątkowa. O jej wyjątkowości świadczy przede wszystkim fakt, że ma zastosowanie w stanach faktycznych, w których występują czyny zabronione przez ustawę, o celu niegodziwym, jawnie naruszające zasady współżycia społecznego. Co istotne, czyny te nie stanowią jedynie tła zdarzeń, a są, jak wynika z treści przepisu, nieodzownym elementem przesłanek jego zastosowania. Od razu daje się zauważyć, że orzeczenie przepadku, w sytuacji gdy ma się do czynienia z czynami zabronionymi przez ustawę, jest domeną prawa karnego. Tam bowiem obowiązują przepisy art. 44 i 45 k.k., które pozwalają na orzeczenie przepadku korzyści majątkowej pochodzącej z przestępstwa<sup>2</sup>.

Instytucja przepadku świadczenia w prawie cywilnym umożliwia państwu wkraczanie, w bardzo brutalny sposób, w stosunki cywilnoprawne. Odbywa się to poprzez stosowanie sankcji o niejednoznacznym charakterze wobec stron określonych czynności prawnych, której skutkiem jest przepadek świadczenia. Ponadto można mieć wątpliwości, czy państwo występuje w tym przypadku jako podmiot cywilnoprawny, czy też jego rola jest zbliżona do tej, którą pełni wnosząc akt oskarżenia do sądu.

<sup>1</sup> Dz.U. z 1964 r. Nr 16, poz. 93 ze zm.

<sup>2</sup> Dz.U. z 1997 r. Nr 88, poz. 553.

## Cel instytucji przepadku świadczenia

Instytucja przepadku ma przede wszystkim na celu rozstrzygnięcie dylematu świadczenia niegodziwego. Czynność prawna sprzeczna z prawem, dobrymi obyczajami lub zasadami współżycia społecznego jest z mocy art. 58 k.c. nieważna. Świadczenie spełnione na jej podstawie jest w związku z tym nienależne i zgodnie z ogólnymi regułami bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 k.c.) i nienależnego świadczenia (art. 410 § 2 k.c.) powinno zostać zwrócone *solvensowi*<sup>3</sup>. Te same zasady odnoszą się do sytuacji, gdy czynność prawna zobowiązywała, ogólnie rzecz ujmując, do zachowania niegodziwego. Wówczas powstaje dylemat polegający na wskazaniu, który z uczestników tego czynu lub mającego za cel niegodziwość, może zatrzymać owoce swojego działania. Z jednej strony *solvensowi*, który spełnił świadczenie na podstawie nieważnej czynności prawnej przysługiwać będzie *condictio sine causa*<sup>4</sup>, z drugiej – trudno sobie wyobrazić, aby sąd musiał rozstrzygać spór pomiędzy wręczającym łapówkę a urzędnikiem, który ją przyjął w zamian za wydanie określonej decyzji, czy też podżegaczem a zabójcą, któremu za dany czyn zapłacił. Zarówno uwzględnienie przez sąd roszczenia zwrotnego, jak i jego odrzucenie prowadziłyby w konsekwencji do negatywnie ocenianych skutków. *Solvens* lub *accipiens* mógłby zachować świadczenie mimo, że często obie te strony w równej mierze nie zasługują na to. Stąd też ustawodawca rozwiązał ten dylemat poprzez wprowadzenie możliwości jego przepadku na rzecz Skarbu Państwa. Takie orzeczenie z jednej strony pozbawia wzbogacenia *accipiensa*, bo przepada ono na rzecz Skarbu Państwa, z drugiej zaś wygasa roszczenie zwrotne *solvensa*.

## Rozwój historyczny instytucji

Po raz pierwszy kwestię świadczenia niegodziwego na gruncie prawa polskiego uregulowano w Kodeksie zobowiązań z 1933 r. Ówczesny art. 132 § 1 k.z. stanowił: „Kto drugiemu świadomie płaci za spełnienie czynu zabronionego lub przeciwnego dobrym obyczajom, albo w celu skłonienia go do takiego czynu, ten nie ma prawa żądać tego, co zapłacił”. W § 2 natomiast pozbawiono możliwości żądania zwrotu przez wykonawcę zobowiązania z czynności prawnej o celu niegodziwym, jeżeli niegodziwość ta zachodziła po jego stronie<sup>5</sup>. Niedoskonałość ówczesnego rozwiązania wyrażała się w tym, że za-

<sup>3</sup> P. Książak, *Świadczenie niegodziwe*, Warszawa 2007, s. 96 i n.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 161.

<sup>5</sup> Szerzej o interpretacji art. 132 k.z.; R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1939, s. 227–228.

sadniczo nie rozwiązywało ono problemu. Jednej ze stron czynności prawnej, co oczywiste, odmawiano roszczenia zwrotnego jednakże skutkowało to pozostawieniem wzbogacenia u drugiej strony, która z uwagi na przeważnie występującą obustronną niegodziwość także na to nie zasługiwała.

Formę zbliżoną do obecnego brzmienia przepisu instytucji przepadku nadano w Kodeksie cywilnym z 1964 r. W tytule V Księgi trzeciej zamieszczono art. 412 k.c., który stanowił: „To, co zostało świadczone świadomie w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub sprzecznego z zasadami współżycia społecznego albo w wykonaniu czynności prawnej mającej cel spreczny z ustawą lub zasadami współżycia społecznego, ulega przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa. Jeżeli przedmiot świadczenia został zużyty lub utracony, przepadkowi ulega jego wartość”. Od tego momentu w odniesieniu do art. 412 k.c. powstały liczne spory i kontrowersje związane z teoretycznym i praktycznym stosowaniem przepisu, ale głównie dotyczyły one charakteru prawnego tej instytucji. Kwestie te rozstrzygnął Sąd Najwyższy uchwalając wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie stosowania art. 412 k.c. i art. 197 k.p.c.<sup>6</sup> W dużej mierze uchwała ta rozstrzygała również o charakterze prawnym całej instytucji przepadku.

### ***Charakter prawny instytucji przepadku w świetle wytycznych Sądu Najwyższego z 1972 r.***

Głównym celem wytycznych Sądu Najwyższego z 1972 r. było rozwiązanie konkretnych problemów i nieścisłości wyłaniających się na tle stosowania art. 412 k.c. i powiązanego z nim art. 197 k.p.c., jak również zapewnienie prawidłowego stosowania tych przepisów oraz zachowanie jednolitość orzecznictwa w tym zakresie. Ponadto zawężono zakres stosowania przepisu poprzez wprowadzenie „niegodziwości” jako przesłanki dodatkowej. Odtąd świadczenie, aby mogło ulec przepadkowi, oprócz okoliczności wynikających bezpośrednio w treści przepisu, musiało charakteryzować się niegodziwością. Z jednej strony ograniczyło to zakres sytuacji, do których przepis miał zastosowanie, z drugiej – umożliwiło sądom, choć w minimalnym stopniu, ocenę zasadności zastosowania instytucji przepadku z punktu widzenia słuszności<sup>7</sup>. Co jednak istotne, wytyczne z 1972 r. rozstrzygały również w sposób kategoryczny o charakterze tego przepisu.

Już na wstępie Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 412 k.c. normuje nową instytucję, nie znaną poprzednio obowiązującemu prawu. Stanowi ona je-

<sup>6</sup> Uchwała SN z 19 grudnia 1972 r., III CZP 57/71, OSNC 1973, nr 3, poz. 37.

<sup>7</sup> M. Domański, *Orzekanie przepadku świadczenia „niegodziwego” (art. 412 k.c.)*, Warszawa 2007, s. 18.

den ze środków przeciwdziałania przejawom naruszania porządku prawnego, której doniosłość wyraża się przede wszystkim w funkcji prewencyjno-wychowawczej. Takie stwierdzenie było zapowiedzią tego, jak kwestie prawne w poszczególnych wytycznych zostaną zinterpretowane. Nie zaprzeczono wręcz karnemu charakterowi przepisu, wręcz przeciwnie – poprzez podkreślenie funkcji jakie przepis miał spełniać – tylko usankcjonowano takie, a nie inne jego postrzeganie.

Jak już wspomniano wyżej, wprowadzono jako dodatkową przesłankę orzekania o przypadku „niegodziwość”, która od tej pory charakteryzować musiała świadczenie spełnione na podstawie nieważnej czynności prawnej. Pozwoliło to na rozgraniczenie zakresu art. 412 i 58 k.c. Każda więc czynność prawna przewidziana w art. 412 k.c. jest nieważna, lecz nie każda nieważna czynność prawna według art. 58 k.c. daje uzasadnienie do stosowania art. 412 k.c. W ówczesnej praktyce sądowej, co znalazło odzwierciedlenie w wytycznych z 1972 r. przyjmowano błędnie, że zakresy obydwu przepisów w dużej mierze zazębiają się, co z kolei powodowało częstą nadinterpretację, a w związku z tym nagminne orzekanie przypadku. Z drugiej strony odtąd sąd musiał rozstrzygać za każdym razem, czy w danym przypadku ma się do czynienia z działaniem niegodziwym, czy też nie. W ten sposób podkreślono „posmak karny” przypadku. Kara bądź *quasi*-kara zależy wprawdzie od orzeczenia sądu w kwestii kwalifikacji czynu, lecz następuje ona dopiero *ex post*, a więc z mocą wsteczną od chwili dokonania świadczenia. Okoliczność ta zdaniem Alfreda Ohanowicza i Edmunda Wengerka, jest niewątpliwie zastrzeżeniem kary, bowiem wytyczne z 1972 r. powracają do zasady, że nie ma kary bez winy<sup>8</sup>. Tym co decydowałoby o „winie” byłyby właśnie przesłanka niegodziwości świadczenia.

Sąd Najwyższy stwierdził w tezie 6 wytycznych z 1972 r., że art. 412 k.c. w zakresie skutków przypadku oraz wynikających z niego obowiązków ma charakter przepisu szczególnego, który uchyla stosowanie normy ogólnej, jaką jest przepis art. 407 k.c. Oznacza to, że do przedmiotu przypadku z art. 412 k.c. nie ma zastosowania przepis art. 407 k.c., dotyczący bezpodstawnego wzbogacenia i stanowiący, że w razie rozporządzenia przez wzbogaconego uzyskaną korzyścią na rzecz osoby trzeciej bezpłatnie obowiązek wydania tej korzyści przechodzi na nabywcę. Z drugiej strony, w tej samej tezie można przeczytać, że jeżeli przyjmujący świadczenie zwrócił jego przedmiot świadczącemu, to wówczas na niego przechodzi obowiązek jego wydania. Sąd Najwyższy uzasadnił to uniknięciem sytuacji, w której *accipiens* poniósłby

<sup>8</sup> A. Ohanowicz, E. Wengerek, *Przypadek niegodziwego wzbogacenia (na tle wytycznych Sądu Najwyższego)*, NP 1974, nr 9, s. 1096.

ciężar wydania przedmiotu świadczenia dwukrotne. Raz zwrócił świadczenie *solvensowi*, drugi raz musiałyby zwrócić je Skarbowi Państwa. Ma się tu do czynienia z wewnętrzną sprzecznością. Z jednej strony rozporządzenie korzyścią na rzecz osoby trzeciej nie zwalnia *accipiensa* z obowiązku wydania korzyści Skarbowi Państwa, z drugiej – jeżeli zwróci korzyść *solvensowi*, z takiego obowiązku już jest zwolniony. Można w tym odmiennym traktowaniu dopatrzeć się reminiscencji „czynnego żalu” znanego prawu karnemu.

Ponadto obostrzeniu uległy przepisy dotyczące odsetek i zwrotu nakładów na przedmiot świadczenia, które zgodnie z tezą 7 wytycznych z 1972 r. również ulegają przepadkowi. Sąd Najwyższy przyjął jako zasadę, że osoby działające w sposób i w zamiarze niegodziwym nie powinny osiągać z tego tytułu żadnych korzyści. Wszystko zatem podporządkowane jest zasadzie, która właściwa jest prawu karnemu. Pozbawienie sprawców korzyści pochodzących z przestępstwa jest koniecznym elementem każdego procesu karnego. Ma to dwojaki cel – represyjny, poprzez wzmożenie dolegliwości sankcji oraz prewencyjny, poprzez pozbawienie sprawcy zasobów materialnych umożliwiających mu dalszą przestępczą działalność.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął także kwestię zbiegu przepisów art. 412 k.c. z przepisami o przepadku według ówczesnego art. 48 k.k. Jako kolejną zasadę przyjęto, że przepis cywilny regulujący przepadek pochłania przepisy kodeksu karnego również właściwe w tym zakresie. Wynika to zdaniem Sądu z szerszego zakresu stosowania art. 412 k.c., jak również z silniejszej skuteczności – przepadek następuje bowiem automatycznie *ex lege*, a nie dopiero, jak w jego karnym odpowiedniku – wskutek konstytutywnego orzeczenia sądowego.

Wytyczne Sądu Najwyższego z 1972 r. w ogromnym stopniu zaważyły na charakterze instytucji przepadku. Późniejsze orzeczenia tylko potwierdzały ugruntowany pogląd, że przepadek jest karą w znaczeniu nadanym jej przez kodeks karny. Dla przykładu przywołać można uchwałę Sądu Najwyższego, w której stwierdzono, że: „Obowiązek zwrotu świadczenia o celu niegodziwym, ulegającego przepadkowi na podstawie art. 412 k.c., jest ściśle związany z osobą dłużnika i nie należy do spadku po nim. Skarb Państwa może jednak domagać się od spadkobiercy wydania przedmiotu świadczenia, jeżeli wszedł on do jego majątku”<sup>9</sup>. Punktem wyjścia dla rozważań Sądu Najwyższego zdaniem Pawła Księżaka było przyjęcie, iż art. 412 k.c. jest *quasi*-karą, której skutki zostały ukształtowane na podobieństwo represji karnej<sup>10</sup>. Stąd też przepadek jest ściśle związany z osobą dłużnika i w związku z art. 922 § 2 k.c. nie wchodzi do spadku po nim. Także praktyka sądów nie pozostawiała w tej

<sup>9</sup> Uchwała SN z 5 kwietnia 1979 r., III CZP 12/79, OSNC 5/1980, poz. 84.

<sup>10</sup> P. Księżak, *op. cit.*, s. 286.

kwestii żadnych wątpliwości. Według Zbigniewa Strusa, przepis był znacznie nadużywany i to do przypadków karykaturalnych<sup>11</sup>.

Taki stan rzeczy spowodował, że instytucja przypadku traktowana była jako „ciało obce”, której karny charakter nie tylko przekreślał traktowanie jej jako elementu konstrukcyjnego bezpodstawnego wzbogacenia, ale podważał w ogóle zasadność jego bytu w prawie cywilnym<sup>12</sup>.

### ***Charakter prawny instytucji przypadku po nowelizacji z 1990 r.***

Wraz ze zmianami politycznymi i gospodarczymi powstała konieczność dostosowania art. 412 k.c. do panującej wówczas sytuacji. W toku prac nad reformą Kodeksu cywilnego projekt przeredagowania przepisu zgłosił A. Szpunar, który został ostatecznie przyjęty<sup>13</sup>. Ustawą z 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny<sup>14</sup> rozpatrywana instytucja została zmieniona, a przepis ją regulujący otrzymał brzmienie obowiązujące do dziś. Wprowadzenie dwóch istotnych, podstawowych zmian – wypadek nie następuje już *ex lege*, a wyrok ma charakter konstytutywny, a nie deklaratoryjny – spowodowało, że represyjność przepisu została znacznie zmniejszona. To z kolei spowodowało, że jednoznaczne rozstrzygnięcie o charakterze instytucji przypadku jest trudne. Dokonana w 1990 r. nowelizacja miała zmodyfikować instytucję przypadku w taki sposób, aby mogła znaleźć miejsce nie tylko w systemie prawa cywilnego, ale jako integralny element instytucji bezpodstawnego wzbogacenia. Pomimo takich założeń i przeredagowania treści przepisu tylko w niewielkim stopniu udało się zmienić jej charakter.

Zdaniem autora obecnego brzmienia art. 412 k.c. zmiany wprowadzone nowelą z 1990 r. na tyle zmieniły instytucję przypadku, że można uznać ją za integralną część bezpodstawnego wzbogacenia, a co za tym idzie, również całego prawa cywilnego. Dla uzasadnienia takiej tezy przedstawiany jest argument formalny, jakim jest lokalizacja przepisu, jak również okoliczność, że przepis ten reguluje w istocie sprawę bezpodstawnego wzbogacenia, wyłączając w pewnym zakresie możliwość żądania zwrotu przez spełniającego nienależne świadczenie (zubożonego)<sup>15</sup>. Stanowisko to zostało poparte przez Ewę Łętow-

<sup>11</sup> Z. Strus, [w:] *Kodeks cywilny. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*, t. 2, Warszawa 2005, s. 126.

<sup>12</sup> W. Serda, *Nienależne świadczenie*, Warszawa 1989, s. 118.

<sup>13</sup> A. Szpunar, *Przypadek nienależnego świadczenia na rzecz Skarbu Państwa*, PS 1999, nr 2, s. 10.

<sup>14</sup> Dz.U. Nr 55, poz. 321.

<sup>15</sup> A. Szpunar, *op. cit.*, s. 12.

ską, która wskazuje, że ujęcie przypadku po nowelizacji zniwelowało represyjność przepisu, co z kolei uniemożliwia traktowanie art. 412 k.c. jako kary – jest to jeden z ze szczególnych wypadków *condictio sine causa*<sup>16</sup>. Podobnie Józef J. Skoczylas uznał art. 412 k.c. za integralną część przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, a wypadek za instytucję ściśle cywilistyczną<sup>17</sup>.

Zanim poddane analizie zostaną kwestie szczegółowe w tym zakresie, należy poczynić kilka uwag natury ogólnej. Konieczna jest uwaga, że wypadek rzeczywiście wykazuje związek z bezpodstawnym wzbogaceniem. Został on zamieszczony w tytule V księgi trzeciej Kodeksu cywilnego zatytułowanym „Bezpodstawne wzbogacenie”. Związek ten uwidacznia się również w określeniu zakresu zastosowania przepisu – przypadkowi podlega świadczenie spełnione w takich okolicznościach, że czynność prawna zobowiązująca do niego jest nieważna z mocy art. 58 k.c., co skutkuje nienależnością takiego świadczenia. przysporzenie dokonane w warunkach określonych przez art. 412 k.c. jest więc bezpodstawnym wzbogaceniem osoby przyjmującej. I w zasadzie na tym związek ten się kończy. Warto zwrócić uwagę, że zakres sytuacji, w których przepis znajdzie zastosowanie nie zmienił się w porównaniu z jego poprzednim brzmieniem. Tak jak i teraz, tak i wówczas znajduje on zastosowanie w sytuacjach przewidzianych dla szczególnych przypadków *condictio sine causa*. Co więcej, bezpośrednie wprowadzenie przesłanki niegodziwości do jego treści ogranicza ten obszar stosowania do takiego, jaki mu nadano w wytycznych z 1972 r. Natomiast argument formalny znajdujący odzwierciedlenie w lokalizacji przepisu nie jest i nie może być decydujący w kontekście jego charakteru, tym bardziej, że jego umiejscowienie nie uległo zmianie. Przed nowelizacją także znajdował się wśród przepisów regulujących bezpodstawne wzbogacenie i nienależne świadczenie. Argumenty, które miały świadczyć o cywilnym charakterze regulacji można byłoby przytoczyć wcześniej, a jednak wówczas przeważająca część doktryny zajęła stanowisko przeciwne. Jedyna zauważalna zmiana odnosi się do metody regulacji z tym, że ten fakt nie może okazać się rozstrzygającym. Równie istotne są w tym kontekście także konstrukcja, skutki, zakres stosowania art. 412 k.c., jego funkcje i cele.

Warto zatem najpierw poddać analizie mechanizm orzekania o przypadku. Wypadek świadczenia następuje po wyroku sądu w związku z wytoczeniem powództwa przez przedstawiciela Skarbu Państwa. Już sam ten fakt znacząco odróżnia tę instytucję od bezpodstawnego wzbogacenia. Konstrukcja oparta na konstytutywnym wyroku sądu jeszcze bardziej przybliża przepis do

<sup>16</sup> E. Łętowska, *Bezpodstawne wzbogacenie*, Warszawa 2000, s. 114.

<sup>17</sup> J.J. Skoczylas, *Polskie prawo dewizowe w ujęciu finansowym, cywilistycznym i karnym*, Warszawa 1994, s. 209.

regulacji znanej z prawa karnego. Przepadek w prawie karnym jest uregulowany w art. 44 i 45 k.k., które stanowią, że to właśnie „sąd orzeka przepadek” i „sąd może orzec [...] przepadek”. Instytucja przepadku w prawie karnym zgodnie z art. 39 pkt 1 k.k. jest środkiem karnym. Zatem twierdzenie, że art. 412 k.c. w obecnym kształcie nie jest karą wydaje się nieuzasadnione. Właśnie w tym kształcie widać ogromne podobieństwo instytucji przepadku w ujęciu karnym jako środka karnego i cywilnym. Przesunięcie w czasie, a tak należy traktować konstytutywność wyroku, w kontekście skutków, niczego nie zmienia. To, że przepadek nie następuje w momencie spełnienia świadczenia, ale z chwilą uprawomocnienia się wyroku powoduje jedynie, wydłużenie czasu, w którym *accipiens* utrzymuje się przy niegodziwym wzbogaceniu. Nie wpływa natomiast w ogóle na możliwość orzeczenia przepadku. Co jedynie, ulega skróceniu okres pozostawania w opóźnieniu dłużnika względem Skarbu Państwa, a to z kolei powoduje zmniejszenie kwoty dochodzonych ewentualnie odsetek za opóźnienie, o czym niżej.

Skutek cywilnoprawny w postaci przepadku przedmiotu świadczenia jest tożsamy skutkowi karnoprawnemu na zasadzie art. 44 i 45 k.k. Przepadek korzyści pochodzących z przestępstwa na podstawie przepisów karnych następuje z mocy konstytutywnego orzeczenia, jakim jest wyrok skazujący na dodatkową karę przepadku, a konsekwencje te następują w momencie uprawomocnienia się wyroku. Podobnie mechanizm ten działa w odniesieniu do art. 412 k.c. Ten sam podmiot – Skarb Państwa – staje się właścicielem tak świadczenia niegodziwego, jak i przedmiotów lub korzyści pochodzących z przestępstwa. Konstytutywny charakter wyroku, w którym przepadek świadczenia orzeczono ma identyczny skutek jak wyrok wydany w sprawie karnej. W tym zakresie z pozoru cywilna instytucja przepadku może „wyręczać” instytucję karną. Potwierdzeniem tego stwierdzenia jest stały wzrost spraw z art. 412 k.c. zaobserwowany przez Macieja Domańskiego, który przeprowadził szczegółowe badania w tym zakresie<sup>18</sup>. Prokuratorzy, co wydaje się niezrozumiałe, nie wnoszą o przepadek korzyść majątkowych uzyskiwanych z działalności przestępczej w ramach samego procesu karnego, ale później, właśnie na gruncie instytucji cywilnej. W sprawach tych, co znacznie ułatwione jest postępowanie dowodowe. Wystarczające jest w załączeniu do pozwu przesłanie wyroku skazującego oraz wcześniej wystosowanego wezwania do zapłaty (na marginesie należy dodać, że niemającego żadnego uzasadnienia prawnego). Skutek w postaci orzeczenia przepadku jest identyczny patrząc przez pryzmat tak odmiennych postępowań – cywilnego i karnego.

<sup>18</sup> M. Domański, *op. cit.*, s. 109 i n.



Nie zmienił się znacząco, w porównaniu z wcześniej obowiązującym stanem prawnym, zakres stosowania art. 412 k.c. Obejmuje on przede wszystkim sprawy karne z art. 44 i 45 k.k., dochodzi bowiem do pokrywania się zakresów tych przepisów. Sankcja z art. 412 k.c. w ogromnej części odnosi się do zdarzeń, w których świadome spełnienie świadczenia nastąpiło w zamian za popełnienie czynu zabronionego przez ustawy karne. Stąd z kolei wniosek, że świadczenie, o którym mowa w art. 412 k.c., będzie kwalifikowane zawsze jako „przedmiot pochodzący bezpośrednio lub pośrednio z przestępstwa” w rozumieniu art. 44 k.k. lub jako „korzyść majątkowa”, o której mowa w art. 45 k.k. Należy przywołać tu szeroki wachlarz przestępstw i wykroczeń, z powodu których może mieć zastosowanie instytucja przypadku uregulowana w art. 412 k.c. Wymienić można m.in. łapówkarstwo, płatna protekcja, stręczycielstwo, sutenerstwo, przemyt, handel narkotykami, nielegalny handel alkoholem itp. W świetle art. 412 k.c. Skarb Państwa wskutek wyroku orzekającego przepadek obecnie staje się, a uprzednio automatycznie stawał się, właścicielem ogromnych wartości majątkowych, przepływających różnymi kanałami wszelkich nielegalnych, nieuczciwych czy sprzecznych z dobrymi obyczajami transakcji. Takiego zapatrywania na tę kwestię nie zmieniło nadanie konstytutywnego charakteru temu wyrokowi. Mimo że w wyniku nowelizacji, przyznano sądowi kompetencji w zakresie orzekania, bądź nie, przypadku, nie mogło zmienić się podejście do samego jego stosowania. Sąd w tym zakresie nie ma podstaw do stwierdzenia, że określona, przez reprezentującego Skarb Państwa, korzyść miała charakter słusznej (mającej oparcie w przepisach prawa). Tak, jak obecnie, tak i uprzednio wynik sprawy jest identyczny. Zmienił się jedynie charakter orzeczenia. Czerpanie korzyści z handlu narkotykami, alkoholem, sutenerstwo, traktowane są jako niegodziwe i jako takie, muszą zostać napiętnowane. Wyrazem dezaprobaty jest natomiast orzeczenie przypadku korzyści stąd płynących, czy to w procesie karnym, czy cywilnym.

Analizując normę z art. 412 k.c. można dojść do wniosku, że przepis ten nie należy w ogóle do działu prawa cywilnego. Dystynkcja między prawem publicznym a prywatnym polega na zastosowaniu odmiennej metody regulacji. Na gruncie prawa prywatnego polega ona na kształtowaniu relacji między równorzędnymi podmiotami, dysponującymi autonomią i szerokim zakresem swobody w określaniu treści wiążących je stosunków prawnych. Stosunki prywatnoprawne cechuje brak imperium, a więc podporządkowania podmiotów. Podmiot wyposażony w prerogatywy władcze w relacjach publicznoprawnych w sferze prywatnoprawnej traktowany jest jak każdy inny podmiot. Na gruncie art. 412 k.c. występuje podmiot uprzywilejowany –

Skarb Państwa, który właściwie w sposób władczy może wkraczać w stosunki prawne pomiędzy innymi podmiotami. Takie szczególne uprawnienie przysługuje jedynie Skarbowi Państwa i służyć może w stosunku do wszystkich innych podmiotów prawa cywilnego. Można więc stwierdzić, że regulacja art. 412 k.c. jedynie z pozoru jest regulacją cywilistyczną, a w rzeczywistości – wykorzystując pozór metody cywilistycznej – reguluje władcze uprawnienia państwa. Stąd też mechanizm funkcjonowania przepadku z art. 412 k.c. w znacznym stopniu wykazuje silne cechy właściwe prawu karnemu, aniżeli cywilnemu.

Taki charakter, jeśli idzie o elementy konstrukcyjne przepisu podkreśla również przesłanka, którą stanowi subiektywne znamię świadomości. Świadczący musi działać bowiem ze świadomością sprzeczności swego czynu z ustawą. Co więcej, świadomość ta musi obejmować karny, zabroniony charakter tego czynu. Innymi słowy, *solvens* spełniając świadczenie musi być świadomy, że to w zamian za co dokonuje przysporzenia jest przestępstwem lub wykroczeniem w rozumieniu prawa karnego. Musi więc działać ze świadomością przestępczego, niezgodnego z prawem, rozumianego na gruncie prawa cywilnego zachowania niegodziwego charakteru.

Istotnym, jeżeli nie decydującym zagadnieniem jest kwestia funkcji jakie obecnie pełni sankcja w postaci przepadku. Zwolennicy cywilistycznego charakteru instytucji na pierwszy plan wysuwają funkcję regulacyjną. Jej istotą jest prawidłowe ukształtowanie stosunków pomiędzy *solvensem* i *accipiensem*<sup>19</sup>. Wyraża się ona w rozwiązaniu dylematu świadczenia niegodziwego. Poprzez przepadek świadczącemu nie przysługuje roszczenie o zwrot świadczenia, a odbiorca zostaje pozbawiony wzbogacenia<sup>20</sup>. Sytuacja między tymi podmiotami zostaje w tym sensie uregulowana. Jednakże na tym w zasadzie funkcje przepadku rozumianego przez pryzmat prawa cywilnego się kończą. Można wprawdzie wskazać tu jeszcze funkcje bezpośrednio związane z powyższą, będące pokłosiem materii, jaką przepadek reguluje – regulacją następstwa nieważnych czynności prawnych<sup>21</sup> i odebranie ochrony prawnej stronom umowy niegodziwej<sup>22</sup>.

Należy podkreślić, że owszem, przepadek ma na celu funkcję regulacyjną taką, jaką nadaje jej prawo cywilne. W znacznej mierze instytucja ta znajduje jednak odzwierciedlenie w tym kontekście w prawie karnym. Funkcja

<sup>19</sup> P. Księżak, *op. cit.*, s. 168.

<sup>20</sup> Podobnie M. Kozaczek, *Powództwo o orzeczenie przepadku spełnionego w zamian za dokonanie czynu zabronionego lub w celu niegodziwym*, PS 2006, nr 4, s. 24.

<sup>21</sup> J.J. Skoczylas, *op. cit.*, s. 212.

<sup>22</sup> M. Kozaczek, *op. cit.*, s. 24.

ta w prawie karnym polega na afirmacji podstawowych norm postępowania w społeczeństwie. Z jednej strony ustawodawca rekonstruuje istniejące już normy społeczne, z drugiej zaś, dokonując wyboru tych norm i sankcjonując je na płaszczyźnie karnoprawnej – wskazuje, które z nich ze względu na swoją szczególną wagę i charakter, zasługują na ochronę pod groźbą kary kryminalnej. To samo realizuje się na gruncie art. 412 k.c. Ustawodawca wskazał, że pewne czynności prawne o charakterze niegodziwym, jako że godzą w dobra chronione na gruncie różnych gałęzi prawa, muszą spotkać się z adekwatną sankcją – przypadkiem tego, co odbiorca otrzymał do w zamian za naruszenie tych dóbr. Selekcja tych wartości prowadzona jest w oparciu o przesłankę niegodziwości. Zatem funkcja regulacyjna, tak inaczej rozumiana na gruncie prawa cywilnego i karnego, w pełnym zakresie realizowana jest na gruncie obydwu gałęzi prawa przez instytucję przypadku z art. 412 k.c.

P. Księżak wymienia w odniesieniu do art. 412 k.c. również funkcję ochrony porządku publicznego<sup>23</sup>, przy czym zakres jej obowiązywania zawęża tylko do jej znaczenia rozumianego przez pryzmat prawa cywilnego – bezpodstawnego wzbogacenia i nienależnego świadczenia. Należy zauważyć, że funkcja ta jest właściwa przede wszystkim prawu karnemu. W prawie cywilnym pojęcie ochrony porządku publicznego używane jest raczej w kontekście ograniczenia swobody umów, co znajduje odzwierciedlenie w art. 58 k.c. Nie ma natomiast charakteru powszechnego tak, jak ma to miejsce na gruncie prawa karnego, w głównej mierze nakierowanego na jej realizację. W uzasadnieniu dla stosowania przepisu art. 412 k.c. pojęcia ochrony porządku publicznego nie należy utożsamiać i zawężać tylko i wyłącznie do tej gałęzi prawa. Powoduje to zafałszowanie rzeczywistej funkcji, jaki ten przepis pełni. Rzecz w tym, że art. 412 k.c. realizuje ją w całej rozciągłości, nie tylko w znaczeniu nadanym przez prawo cywilne, ale również, a nawet przede wszystkim, przez prawo karne. Ochrona porządku publicznego realizuje się poprzez objęcie ochroną – co wyraża się represją – szerokiego wachlarza dóbr, jak bezpieczeństwo (w różnych jego wymiarach – zewnętrzne, wewnętrzne, powszechne, indywidualne), dobra ściśle osobiste jednostki ludzkiej (życie, zdrowie, cześć, godność, wolność w różnych jej wymiarach, prawa obywatelskie, prawa pracownicze), wreszcie majątek, czyli własność i inne prawa o charakterze majątkowym. Jeżeli pomiędzy niegodziwymi stronami zawarta zostanie umowa, która miałaby na celu naruszenie tych dóbr, to zgodnie z art. 412 k.c. zastosowana zostanie wobec nich sankcja w postaci przypadku świadczenia – wynagrodzenia danego jako jej wykonanie.

<sup>23</sup> P. Księżak, *op. cit.*, s. 168.

W tym wyraża się również element represyjny przypadku. Uzupełnieniem funkcji ochronnej jest element prewencyjno-wychowawczy. Przepis art. 412 k.c. poniekąd informuje strony czynności prawnej, że uzyskana przez nich korzyść majątkowa w postaci świadczenia zostanie im odebrana. Sam fakt, że przypadek korzyści majątkowej następuje na rzecz Skarbu Państwa zdaje się potwierdzać, iż w odczuciu stron niegodziwej transakcji ma on wymiar kary, represji, jaką państwo wobec nich zastosowało. Przeświadczenie to pogłębia objęcie zakresem przypadku również odsetek i pożytków. Większość doktryny dopuszczając taką możliwość powołuje się wprost na tezę 7. wytycznych z 1972 r.<sup>24</sup>, w której Sąd Najwyższy jako zasadę przyjął, że odbiorca świadczenia nie powinien osiągać żadnych korzyści z tego tytułu. Stąd też w dalszym ciągu utrzymują jej aktualność również na gruncie obecnie obowiązującego art. 412 k.c.

Warto w tym miejscu wskazać, jakie funkcje realizuje sankcja przypadku w prawie karnym. W doktrynie przyjmuje się, że przypadek przedmiotów, korzyści lub równowartości spełnia dwie podstawowe funkcje: represyjną i prewencyjną<sup>25</sup>. Wyrażają się one w założeniu, że sprawca nie może zatrzymać tego, co pośrednio lub bezpośrednio uzyskał w wyniku popełnienia przestępstwa. Powinien on zdawać sobie sprawę z tego, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo, iż uzyskane w ten sposób mienie zostanie im odebrane. Podobieństwo tych instytucji w ogromnym stopniu rzutuje na postrzeganie przypadku z art. 412 k.c. jako przepisu o charakterze karnym, który tylko niejako przy okazji reguluje kwestie właściwe nienależnemu świadczeniu. W tym miejscu należy wskazać, jak rozumieć należy sens społeczny art. 412 k.c., a więc to, co określić można mianem *ratio legis* tego przepisu. Na gruncie prawa cywilnego niewątpliwie rozwiązuje on dylemat świadczenia niegodziwego. Jednakże w kontekście powyższych ustaleń przepis wskazuje, że jest nim dążność do uniemożliwienia czerpania korzyści z tego, co społecznie naganne, i do uczynienia tego nieopłacalnym na przyszłość. W tym też wyraża się funkcja prewencyjna przypadku, połączona z funkcją represyjną. Przypadek dotknąć powinien tę osobę, która zawiniła akt społecznie naganny, sprzeczny z ustawą lub zasadami współżycia społecznego.

Ponadto należy zauważyć inne elementy, które zdają się realizować tylko funkcję penalną. Skarb Państwa, jako podmiot uprawniony z art. 412 k.c., nie jest zubożony. Brak jest więc podstawowej cechy – przesłanki charakteryzującej bezpodstawne wzbogacenie. Zużycie lub utrata przedmiotu świadcze-

<sup>24</sup> A. Szpunar, *op. cit.*, s. 15; E. Łętowska, *op. cit.*, s. 122; K. Pietrzykowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1–449<sup>1</sup>*, t. 1, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2005, s. 1080.

<sup>25</sup> W. Filipkowski, [w:] *Przypadek przedmiotów i korzyści pochodzących z przestępstwa*, red. E.M. Guzik-Makaruk, Warszawa 2012, s. 212.

nia (nawet w dobrej wierze) nie wyłącza ani nie ogranicza roszczenia z tytułu przepadku. Zasada aktualności wzbogacenia fundamentalna dla bezpodstawnego wzbogacenia, właściwie nie obowiązuje w odniesieniu do art. 412 k.c. Realizacja przepadku w sytuacji zużycia lub utraty w dobrej wierze przedmiotu świadczenia, a więc przy braku wzbogacenia, wydaje się realizować tylko funkcję penalną, ponieważ nie istnieje już ani roszczenie *solvensa*, ani wzbogacenie *accipiensa*. Ponadto zmianie w porównaniu do sytuacji po uchwaleniu wytycznych z 1972 r. nie uległ zakres przepadku. W dalszym ciągu ze świadczeniem niegodziwym będzie się mieć do czynienia w związku z popełnieniem przestępstwa lub wykroczenia.

Ostatnią kwestią rozstrzygającą o charakterze instytucji przepadku jest możliwość dziedziczenia obowiązku wydania przedmiotu przepadku. Aby dokonać prawidłowej wykładni obecnie obowiązującego art. 412 k.c. w tym zakresie, należy rozdzielić dwa stany faktyczne. Pierwszy z nich dotyczy sytuacji, gdy orzeczono już przepadek, ale nie doszło jeszcze do wydania przedmiotu świadczenia Skarbowi Państwa. W tym zakresie należałoby przyjąć powstanie obowiązku majątkowego, który ciąży na spadkobiercy. Zgodnie z art. 922 § 1 k.c. zasadą jest dziedziczenie obowiązków majątkowych. Paragraf 2 tego przepisu ma charakter wyjątkowy i nie może być interpretowany rozszerzająco. Wejście przedmiotu, co do którego orzeczono przepadek, do masy spadkowej rodzi powinność wydania go przez spadkobiercę. Wynika to z faktu, że Skarb Państwa nabył własność takiego przedmiotu świadczenia i jako właściciel może domagać się ich wydania, również od spadkobierców osoby, w stosunku do której przepadek został orzeczony. W takiej sytuacji niewątpliwie obowiązek ten ma charakter majątkowy.

Druga możliwa sytuacja odnosi się do okoliczności, w której śmierć *accipiensa* nastąpiła jeszcze przed orzeczeniem przepadku. Sytuacja prawna jest tu dość skomplikowana. Z jednej strony bowiem Skarb Państwa nie stał się jeszcze właścicielem przedmiotu świadczenia lub jego wartości. Przysługuje mu jedynie roszczenie o sądowe ukształtowanie prawa<sup>26</sup>. Za uznaniem możliwości dochodzenia przepadku od spadkobierców przemawiają względy celowościowe – nie jest bowiem wskazane, aby spadkobiercy utrzymywali się przy wzbogaceniu, ze świadczenia, które powinno podlegać przepadkowi. Warto przy tym zauważyć, że spadkobiercy niekoniecznie muszą utrzymać się przy tym wzbogaceniu, bowiem może ono przypaść *solvensowi* – będzie mógł dochodzić zwrotu jako przedmiotu swojej własności na tej samej zasadzie, jak Skarb Państwa w sytuacji określonej w akapicie powyżej. Taka sytuacja zdaje się niedopuszczalna.

<sup>26</sup> E. Łętowska, *op. cit.*, s. 123.

Z drugiej jednak strony argumentem przeciwnym są względy słusznościowe. Wynikają one z faktu, że ewentualnie pozwanymi byłiby spadkobiercy, którzy z czynem niegodziwym nie mają nic wspólnego. Dlatego rozstrzygającego znaczenia nabiera charakter obowiązku zwrotu świadczenia niegodziwego po śmierci dłużnika, a przede wszystkim odpowiedź na pytanie, czy obowiązek ten przechodzi na spadkobierców. W kontekście tego, co zostało powiedziane wyżej, powinność ta ma zabarwienie ściśle osobiste, bowiem jest tak, jak uprzednio, tak i dziś *quasi*-karą. Funkcje prewencyjne i wychowawcze sankcji przepisu powinny oddziaływać na tę osobę, która zawniła akt społecznie naganny, sprzeczny z ustawą lub zasadami społecznymi. Nie powinna natomiast oddziaływać w ten sposób wobec osób, które tej kary ponieść nie powinny. Stąd też należy dać prymat względem słuszności w rozstrzygnięciu tego zagadnienia.

Zmiana charakteru orzeczenia z deklaratoryjnego na konstytutywny oraz to, że przepadek nie następuje już z mocy prawa to stanowczo za mało, ażeby zmienić charakter tej instytucji. Nie uległy zmianie w porównaniu z poprzednim stanem prawnym funkcje i cele art. 412 k.c. W dalszym ciągu zakres oddziaływania przepisu jest bardzo szeroki i porównywalny z tym uprzednio obowiązującym. Nie „pozbyto się” ciężaru, jakim jest podobieństwo art. 412 k.c. do instytucji przypadku znanej prawu karnemu. Wręcz przeciwnie – związek ten jeszcze bardziej pogłębiono. Stąd też należy formułować wniosek o karnym charakterze przypadku z art. 412 k.c.

### Abstract

#### The criminal character of the institution forfeiture of article 412 of the Civil Code

The article is about the legal character of the institution of forfeiture (article 412 of the Civil Code). It aims to determine the character (civil or criminal) of this institution. It demonstrates the purpose of the regulation and the history of its development. It shows the perceived character of article 412 of the Civil Code in several periods, and presents a detailed analysis of the expression doctrine of individual periods relating to forfeiture. Particular attention is paid to the mechanism of action of the institution, its similarity to forfeiture as known in criminal law. Establishing the nature of the provision is based primarily on functions and purposes of the forfeiture provision.

**Key words:** forfeiture, provision